

## Socjalizmy Wernera Sombarta

JAROSŁAW KILIAS  
Uniwersytet Warszawski

### Wprowadzenie

Niniejszy artykuł dotyczy zmieniających się sposobów postrzegania i odmian socjalizmu opisywanych, ale i wyznawanych przez Wernera Sombarta. Myśliciel ten, jeden z ojców niemieckiej socjologii, był autorem wielu prac, na których kartach, a nawet w tytułach, gościł termin „socjalizm”. Socjalizm początkowo traktowany z sympatią, z czasem stał się celem krytyki i przedmiotem wrogości. Bliski początkowo socjaldemokratom uchodził Sombart za autorytatywnego interpretatora dzieła Marksa i Engelsa. Jego stosunek do socjalizmu uległ jednak zmianie i z sympatyka lewicy i marksizmu stał się konserwatywnym nacjonalistą, odmawiającym Marksowi prawa do niemieckości. Co prawda i pod koniec swej drogi życiowej był zwolennikiem szczególnej odmiany socjalizmu, nazwanej przez niego „niemieckim socjalizmem”, nader odległym od socjalizmów lewicy. W mym tekście zamierzam prześledzić Sombartowskie zainteresowania tym nurtem ideowym, skupiając się na pracach, w których tytułach pojawiał się termin „socjalizm”. Jak spróbuję pokazać, niezależnie od przemiany ideowej, której uległ Werner Sombart, pewne kluczowe elementy jego stanowiska pozostawały

niezmiennie. Co interesujące, owa niezmiennosc w zmienności tłumaczy i inny składnik jego twórczości, antysemityzm, który zastąpił wcześniejszą, mającą raczej pozytywny wydźwięk fascynację Żydami i ich domniemanym przyczynkiem do rozwoju cywilizacji Zachodu.

### Sombart marksista

Werner Sombart urodził się w roku 1863 w rodzinie Antona Ludwiga Sombarta, mieszczanina z Ermsleben, selfmademana, wzbogaconego przedsiębiorcy i polityka partii narodowo-liberalnej, po którym odziedziczony majątek zapewnił mu niezależność finansową. W wieku 12 lat wraz z rodziną przeniósł do Berlina, gdzie spędził młodość i gdzie odbył studia. Doktorat zrobił u Gustava Schmollera, znanego ekonomisty młodszej szkoły historycznej, „socjalisty z katedry” i wieloletniego przewodniczącego Verein für Socialpolitik. Jego rozprawa o rzymskiej Kampanii (Sombart 1888) otworzyła mu drogę do profesury. W roku 1890, z rekomendacji swego nauczyciela, nie mając jeszcze habilitacji i wbrew opinii lokalnej Rady Wydziału, został mianowany profesorem nadzwyczajnym nauk o państwie na uniwersytecie we Wrocławiu. Zapewne wtedy zaczęło się jego poważne zainteresowanie marksizmem, które wkrótce przyniosło mu uznanie samego Fryderyka Engelsa, widzącego w nim autora zdolnego dokończyć Marksowski „Kapitał”. On sam deklarował się zresztą wówczas jako prawowierny marksista (von Brocke 1992: 118), widząc w marksizmie przede wszystkim teorię społecznej ewolucji i metodę badawczą. Mimo zachęt przyjaciół nie wstąpił do partii socjaldemokratycznej, od której odpychał go radykalizm i niski poziom intelektualny wielu jej działaczy. Starał się zachować naukową bezstronność uczonego, choć jako działacz społeczny dążył do zbliżenia ruchu robotniczego i publiczności (oraz polityki) mieszczańskiej (Repp 2000: 158-183). W okresie tym stał się wpływową postacią nie tylko Wrocławia (został członkiem rady miejskiej), ale i niemieckiego życia intelektualnego. I on działał w Verein für Socialpolitik, wspólnie z Edgarem Jaffé i Maxem Weberem redagował od 1904 r. pismo „Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik”, a w roku 1909 został jednym z założycieli Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego (Käsler 2001: 159-162; więcej o Sombarcie i narodzinach niemieckiej socjologii np. Käsler 1984; por. też Grundmann, Stehr 2001). Jego kariera akademicka rozwijała się jednak powoli, jako że socjalistyczne sympatie i związki z politykami SPD przeszkodziły jego zatrudnieniu chociażby na uniwersytetach w Heidelbergu czy Fryburgu i spowodowały, że utknął na stanowisku profesora nadzwyczajnego w stanowiącym prowincję niemieckiego życia intelektualnego Wrocławiu.

W roku 1906 zdołał się jednak Sombart przenieść do Berlina, gdzie został profesorem nowo założonej szkoły handlowej. Nadal czyniono

mu trudności, uniemożliwiając prowadzenie wykładów na uniwersytecie. Napotkał także problemy z uzyskaniem habilitacji. Uznanie kręgów oficjalnych przyniosła mu dopiero opublikowana po wybuchu Wielkiej Wojny książka *Helden und Händler*, diatryba przeciwko domniemanemu handlarskiemu duchowi Anglików i pochwała niemieckiego heroizmu (Sombart 1915). W grudniu 1917 r. został wreszcie mianowany profesorem Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie, gdzie przeszedł na emeryturę w roku 1931, ucząc jednak aż do roku 1938. Werner Sombart zmarł w roku 1941 w Berlinie (von Brocke 1992, Stehr, Grundmann 2017).

Wśród prac Sombarta odnoszących się do socjalizmu należy w pierwszej kolejności wymienić nietuzinkowe dzieło, raz pierwszy wydane w roku 1896, następnie zaś uzupełniane, przerabiane i wydawane ponownie w zmieniających się wersjach przez kolejnych dwadzieścia osiem lat. Chodzi tu o książkę *Sozialismus und Soziale Bewegung im 19. Jahrhundert* (Sombart 1896). Zyskała ona znaczną popularność nie tylko w Niemczech, ale i za granicą, doczekała się przekładu na dwadzieścia cztery języki obce, w tym na język polski (Stehr, Grundmann 2017: VII-VIII). Po polsku wyszła zresztą dwukrotnie: w roku 1900 ukazało się we Lwowie tłumaczenie pierwszej niemieckiej edycji, a w roku 1907 piątego, rozszerzonego niemieckiego wydania z roku 1905 (opublikowanego już bez podtytułu „im 19. Jahrhundert”; Sombart 1900, Sombart 1907).

Pierwsza edycja *Socjalizmu* (Sombart 1896) była w istocie obszerną broszurą, liczącą 129 stron, późniejsze były coraz bardziej rozbudowane tak, że wydanie z roku 1905 osiągnęło objętość 330 stron. Popularność książki nie była dziełem przypadku. Będąc pierwotnie zapisem serii odczytów dla mieszczańskiej publiczności (Repp 2000: 172), nie stanowiła ona uczonego traktatu. Nie była ani systematyczną analizą socjologicznej treści marksizmu, jak chociażby pochodzące z podobnego okresu *Die philosophischen und sociologischen Grundlagen des Marxismus* autorstwa innego ambitnego mieszkańca nieco tylko odleglejszej intelektualnej prowincji, Tomáša Garrigue Masaryka (1899), ani pogłębionego studium rozwoju ruchu socjalistycznego. Była ona popularnym wprowadzeniem do marksizmu i socjalizmu, napisanym dla zasadniczo pozaakademickiej publiczności przez niekryjącego się ze swoimi poglądami sympatyka idei Marksa i socjalnej demokracji. Za najważniejszy składnik nowoczesnego socjalizmu i socjalistycznego „ruchu społecznego” uważał autor jego stanowisko względem kapitalizmu. Najdawniejsze idee zmiany społecznej stawiały sobie cele natury etycznej, poszukując narzędzia zmiany społecznej w przemianie ducha. Z czasem pojawiły się teorie reakcyjne, w powrocie do dawnych, przedkapitalistycznych sposobów produkcji widzące remedium na zło kapitalizmu, a wreszcie nowoczesny, antykapitalistyczny socjalizm w różnych wersjach i odmianach. Wszystkie je łączyła idea stworzenia raj na ziemi, afirmacja pracy jako uniwersalnej miary ludzkiej wartości, jedynej pozwalającej na radykalne zrównanie ludzi. Ich cele wykraczały poza horyzonty

parlamentaryzmu i demokracji politycznej, jako że ich przedstawiciele wierzyli, że ustrój społeczno-ekonomiczny — w przypadku kapitalizmu w szczególności wolna konkurencja i własność prywatna — określa losy człowieka.

Wspomniane już najstarsze odmiany socjalizmu określał Sombart mianem socjalizmu racjonalnego, głosiły one bowiem powrót do zapoznanego i na nowo odkrywanego przez Rozum naturalnego porządku społecznego. Środkiem do tego miała być prawda, oświecająca ludzkie umysły. Ich zwolennicy nie doceniali działalności politycznej, choć, paradoksalnie, łatwo popadali w radykalizm i bywali gotowi do przemocy. Prekursorami nowoczesnego socjalizmu byli, zdaniem autora, raczej myśliciele konserwatywni, kładący nacisk na organiczny charakter rozwoju społecznego. Spośród jego twórców główną rolę odegrał Karol Marks, „który na panującej doktrynie wrył tak wybitne piętno, że w systemie jego przybrała ona nową, na wskroś oryginalną formę”. (Sombart 1907: 61). Jego dziełem była teoria ruchu społecznego, w zarysie zawarta już w *Manifestie komunistycznym*, który

[...] zawiera w głównych zarysach wykład historiozoficznych poglądów, które miały stać się programem partii. Jest to najosobliwszy utwór literatury całego świata. Roi się w nim od błędów, od niedojrzałych idei, a mimo to stanowi on nieprześcignione arcydzieło, pełne porywającej siły polotu. (Sombart 1907: 65)

Zdaniem Sombarta (1907: 66): „Niektóre prawdy w nim zawarte olśniewają po prostu mądrością jasnowiedzenia”.

Faktycznie twórczość Marksa i Engelsa miała zawierać mozaikę zróżnicowanych, wręcz chaotycznych idei, wśród których kilka, nie zawsze i nie przez wszystkich prawidłowo rozpoznawanych, miało wszakże najważniejsze znaczenie. Owymi najważniejszymi prawdami marksistowskiego socjalizmu były w szczególności: przekonanie o roli walki klasowej jako siły napędowej dziejów, twierdzenie, że w kapitalizmie rolę tę odgrywa walka burżuazji i proletariatu, a wreszcie wiara w naczelne znaczenie ekonomicznych podstaw życia społecznego. Twórców marksizmu cechować miało:

[...] historyczne pojmowanie ruchu społecznego i nawiązanie łączności między zjawiskami i wypadkami „ekonomicznymi” i „społecznymi” a „politycznymi”, Marks zastosowuje teorię rewolucji do ruchu społecznego [...]. (Sombart 1907: 68)

Teoria Marksa i Engelsa miała stanowić obiektywną i subiektywną przesłankę sukcesów socjalizmu:

Przeświadczenie zaś o tej prawdzie stwarza u proletariatu pełną samowiedzę i świadomość swej dziejowej konieczności i swego związku z historycznymi warunkami. (Sombart 1907: 69)

Celem walki miała być ideowa i materialna emancypacja proletariatu, możliwa tylko po zniesieniu zależności ekonomicznej od burżuazji, koniec-końców więc likwidacja kapitalizmu: „Gdy zatem proletariat stawia przed sobą jasno cel, to ze stanowiska klasowego celem tym może być tylko zniesienie ustroju kapitalistycznego” (Sombart 1907: 71). Mogło to oznaczać zarówno powrót do przedkapitalistycznej organizacji życia gospodarczego i dominacji drobnej wytwórczości, jak i zachowanie wielkiej wytwórczości, uspołecznionej jednak i poddanej nowej, zbiorowej formie organizacji gospodarczej. Dla proletariatu w grę wchodziło jedynie to drugie, skoro on sam stanowił wytwór i był nierozłącznie związany z wytwórczością na wielką skalę.

Metodę do osiągnięcia celów socjalizmu stanowiła walka klas. Klasy rozumiał Sombart w zgodzie z marksistami jako wspólnoty interesu, wytworzone w kontekście określonych ustrojów społeczno-ekonomicznych. Klasowość stanowiła siłę ruchu, odwołującego się nie do mętnej kategorii „ludu”, czy bliżej nieokreślonych „ubogich”, ale apelującego do określonej klasy społecznej — proletariatu. Oświeceniowej wierze w dobroć natury ludzkiej przeciwstawił marksizm trzeźwą kalkulację społecznych interesów. Nowy ustrój nie miał urzeczywistnić „rozumnych” pomysłów jednostek, lecz realizację możliwości stworzonych przez warunki historyczne. Właśnie temu służyć miała dwojakiego rodzaju walka klas, polityczna i ekonomiczno-zawodowa. Jedynie dzięki niej mogli socjaliści przełamać opór klas panujących:

Za słusznością poglądu marksowskiego jednak przemawia w każdym razie dosyć przekonująco ta okoliczność, że dzieje nie dają nam żadnego przykładu dobrowolnego zrzeczenia się przywilejów klasowych. [...] Z drugiej strony da się wymienić niezliczona ilość przykładów z historii, dowodzących, że każda reforma, podjęta przez jakiegoś filantropa optymistę czy ideologa-biurokratę musiała się niebawem rozbić o *rocher de bronze* potężnego interesu klasowego zagrożonej, panującej klasy. (Sombart 1907: 73-74)

Warto dodać, że w opinii Sombarta nie miało jednak chodzić o walkę toczoną na ulicy i o bezpośrednią przemoc fizyczną.

Będąc początkowo sympatykiem Marksa, Engelsa i socjaldemokracji, Sombart nie był wobec nich bezkrytyczny. Jedną z przesłanek jego krytyki była wspomniana już niespójność myśli Marksowskiej. W szczególności wadziły mu obecne w dziele założycieli marksizmu relikty dawniejszego, racjonalnego socjalizmu, z właściwym mu radykalizmem, rewolucyjnym zapałem, retoryką krwawej walki i kruszenia kajdan. Powodowały one, że wielu socjalistów widziało w nich „ojców duchowych i obrońców myśli rewolucyjnej”.

Jak mówią miał Marks sam raz powiedzieć o sobie: *mais je ne suis pas marxiste*, — zapewne jednak pojmował te słowa inaczej, niż ja, mówiąc, że Marks i Engels

nie zawsze byli konsekwentnymi marksistami w swych dziełach i swym postępowaniu. Bez wątplenia można wykazać w ich teorii usterki niezgodne z poglądem zasadniczym, wszystkie zaś one wynikały właściwie z jednego tylko źródła, z wybujałej namiętności rewolucyjnej, która osłabiała siłę wzroku, zazwyczaj tak przenikliwego. (Sombart 1907: 81)

Choć nie przestawali oni bronić (naukowego, ewolucjonistycznego) rdzenia swych poglądów, nad ich głowami przetaczały się walki rewolucyjne, a będąc niespokojnymi duszami, sami także, niczym „wiewiórki wszechświatowe”, roznosili zasadniczo z nim niezgodny i anachroniczny rewolucyjny zapal (Sombart 1907: 82). Krytykował Sombart (1907: 88) także rozpowszechnioną wśród socjalistów (będącą reliktem owego niewczesnego rewolucjonizmu) teorię dyktatury proletariatu, głoszącą potrzebę zdobycia przez proletariat siłą władzy politycznej, której akty administracyjne miały założyć podwaliny pod nowe społeczeństwo (Sombart 1907: 87-89).

Twórca *Socjalizmu i ruchu społecznego* dostrzegał także problemy z empiryczną trafnością części Marksowskich twierdzeń. W myśl teorii Marksa sprzeczności w łonie kapitalizmu, których zewnętrzny wyraz stanowi walka klas, miały skutkować z jednej strony koncentracją kapitału, z drugiej zaś pauperyzacją proletariatu, mającą pchać go ku rewolucji. W rzeczywistości, jak pokazywał na podstawie danych statystycznych, koncentracja następowała, ale wolniej, niż twierdził twórca materializmu historycznego. Nie zanikały ani przedkapitalistyczne formy wytwórczości, ani średni i drobni przedsiębiorcy, nawet jeśli byli coraz bardziej zależni od wielkiego kapitału. Kapitalistyczna koncentracja zupełnie nie następowała w rolnictwie — nawet tam, gdzie było ono najbardziej wolne od przedkapitalistycznego dziedzictwa, w Stanach Zjednoczonych<sup>1</sup>. Jak dowodził Sombart, opierając się na danych socjoekonomicznych, odnoszących się do Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, nieprawdziwa była również teoria postępującej pauperyzacji. Fałszywa była wreszcie teoria socjalizacji gospodarki, mającej następować już w łonie kapitalistycznego systemu produkcji. W rzeczywistości dla narodzin socjalizmu najważniejsza była raczej sfera konsumpcji, jako że stały popyt miał umożliwić rozwój gospodarczy wolny od wahań koniunktury i kryzysów nadprodukcji (Sombart 1907: 89-110).

Jak zauważał sam autor, jego krytyka Marksa i Engelsa była zbliżona do tej, której poddali ich spuściznę młodszy działacze socjalistyczni, dostrzegający wątpliwy charakter związku (marksistowskiej) nauki z rzekomo zbudowanym nań socjalistycznym światopoglądem. Ubocznym efektem tej krytyki

<sup>1</sup> Godny odnotowania — jako poniekąd zbieżny z ówczesną myślą marksistowską — jest fakt zignorowania chłopstwa jako klasy społecznej, jego odrębnej natury, interesów i roli politycznej w społeczeństwie kapitalistycznym.

była możliwość porzucenia przez socjalistów wrogości wobec religii. Co prawda ceną za to była utrata pewności siebie, wynikającej dotąd z wiary we wskazujące na rzekomo nieuchronne zwycięstwo socjalizmu, „naukowe” argumenty marksizmu. Przesadna wiara w literę marksizmu skutkowałą jednak niedostatkami polotu teoretycznego — i niedoborem idealizmu. W rzeczywistości „proces społecznego życia odgrywa się wśród żywych ludzi i że ludzie to właśnie są sprawcami rozwoju, stawiając sobie cele i usiłując cele te urzeczywistnić” (Sombart 1907: 118). Socjaliści nowego pokolenia, tacy jak Eduard Bernstein, Georges Sorel, czy Jean Jaurès, odwołujący się częstokroć do Kanta, albo do ducha chrześcijaństwa, wychodzili poza Marksa, uzupełniając socjalizm o niezbędny pierwiastek etyczny. Nie cofali się oni do idei przedmarksowskich i nie byli „odszczępieńcami Marksa, ale poznali historycznie uwarunkowane granice marksizmu” (Sombart 1907: 120), wykraczając poza nie i ich poza narzucane przez nie ograniczenia.

Skądinąd, choć socjaldemokratyczni autorzy byli zadowoleni, że za Sombarta sprawą marksizm trafił na salony, mieli mu za złe niedostatek ortodoksji, bojowości, a wreszcie przesadne zamiłowanie do idei nauki wolnej od wartościowań, niechęć do politycznego zaangażowania i bliższego związania się z ruchem. Jak pisał w nieopublikowanej recenzji Karol Kautsky:

Potem zostało opublikowane jego studium o socjalizmie i ruchu społecznym w XIX wieku. To było duże rozczarowanie. Niemniej jednak zostało ciepło przyjęte przez członków partii i zawierało najodważniejsze wyznanie marksizmu, jakie kiedykolwiek uczynił jakikolwiek niemiecki profesor. Ale rodzaj marksizmu, do którego sam się przyznawał, był szczególnej natury: wykastrowany i całkowicie nieszkodliwy. Został obrabowany z cech, które zapładniały życie, ruch robotniczy, czyniąc go dominującą siłą postępu w drugiej połowie XIX wieku. Ponieważ Sombart potępił ową polityczną stronę socjalizmu, być może nieświadomie wznosił przeszkodę nie do pokonania między sobą samym a socjaldemokracją. (Cyt. za: von Brocke 1992: 127-128)<sup>2</sup>

Wierny Marksowi i Engelsowi, choć nie bezkrytyczny wobec nich, pozostawał Sombart marksistą również jako historyk zajmujący się rozwojem ruchu robotniczego. Pokazywał, że rewolucja francuska miała charakter drobnomieszczański, a późniejsze rewolucje europejskie aż do połowy XIX w. — wielkomieszczański (burżuazyjny), przez co trudno mówić w odniesieniu do nich o socjalizmie (Sombart 1907: 132). Początki nowoczesnego socjalizmu pojawiły się dopiero wtedy, gdy zaistniała klasa będąca jego nosicielem, wielkoprzemysłowy proletariat, a jego pierwocinami były ruchy niemieckich i francuskich tkaczy, czy angielskich czartystów. Tak jak kapitalizm był zjawiskiem powszechnym, tak i so-

<sup>2</sup> Werner Sombart był bezpartyjnym członkiem Rady Wrocławia i dwukrotnie odrzucił propozycję przyjęcia mandatu poselskiego (Brocke 1992).

cializm miał być międzynarodowy, mając co prawda zróżnicowane odmiany narodowe, takie jak angielska, skoncentrowana na związkach zawodowych, francuska, najbliższa dziewiętnastowiecznemu rewolucjonizmowi, czy prawno-parlamentarna i polityczna „w duchu Marksa” niemiecka (Sombart: 1907: 142). Niemniej socjalistów cechować miało ciężenie do jedności, także międzynarodowej, czego wyrazem było założenie II Międzynarodówki czy współdziałanie związków zawodowych. W praktyce polityka socjalistów była ewolucjonistyczna, więc choć niezmiennie opierała się na walce klas, walka owa przybierała coraz bardziej prawny charakter: polityczno-parlamentarny, zawodowy i spółdzielczy (Sombart 1907: 224).

Wczesny okres twórczości przyniósł jeszcze jedną pracę ze słowem „socjalizm” w tytule, po raz pierwszy wydaną w roku 1900 (Sombart 1900b; pol. wyd. Sombart 2004), zatytułowaną *Dlaczego nie ma socjalizmu w Stanach Zjednoczonych?* Jest ona warta wzmianki nie tyle jako manifest ideowy — bo tym razem Sombart zmanifestował swe poglądy w nieco bardziej dyskretny sposób — ile jako jego bodaj najwybitniejsza analiza socjologiczna, spójna logicznie i dopracowana metodologicznie. Stanowi ona także jedno z klasycznych dociekań na temat osobliwości amerykańskiego systemu politycznego. Dotyczyło ono już nie zaściankowej Ameryki małych miasteczek, którą w pierwszej połowie wieku opisywał Alexis de Tocqueville (2019), a wielkomijskiej Ameryki po rewolucji przemysłowej.<sup>3</sup> Ameryka była dla Sombarta interesująca jako kraj najlepiej ucieleśniający ducha kapitalizmu, jaki sam postrzegał: gorączkowej i energicznej działalności nakierowanej na maksymalizację zysku finansowego. Co prawda istniały w Stanach Zjednoczonych partie i organizacje dążące do socjalizmu w europejskim sensie, ale ich znaczenie było ograniczone i ani nie zdominowały one związków zawodowych, ani nie przebiły się w życiu politycznym. Amerykańskiemu duchowi obcy był socjalizm, a działacze robotniczy dążyli tam raczej do reformowania kapitalizmu i chętnie współpracowali z przedsiębiorcami. Pytanie o Amerykę było dla Sombarta pytaniem o przyszłość:

To, co Marks powiedział słusznie o Anglii, możemy teraz odnieść do Ameryki: *de te fabula narratur*, Europo, kiedy informujemy o sytuacji w Ameryce. Przynajmniej co się tyczy rozwoju kapitalistycznego. Ten kraj naszej przyszłości ma więc za rdzeń niesocjalistyczną klasę robotniczą: czy to zjawisko jest również naszą przyszłością? Czy nie mieliśmy racji, traktując powstanie socjalizmu jako nieuchronne następstwo socjalizmu? [I dalej:] Czy Ameryka, czy może Europa jest »krajem przyszłości«? (Sombart 2004: 54, 55)

<sup>3</sup> Wspomniana już charakterystyczna dla socjaldemokracji koncentracja na wielkoprzemysłowym proletariacie i kapitalistycznym przemyśle wielkich miast oraz zignorowanie mieszkańców wsi i małych miasteczek stanowi mankament także i tej pracy Sombarta.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadził Sombart analizę, dla której punktem wyjścia był zasadniczo marksizm, poza który autor wyszedł, podejmując analizę instytucjonalną w stylu, który dziś uchodzi za specjalność neoweberowskiej socjologii historycznej. Odnosiła się ona w szczególności do amerykańskiego systemu politycznego, w którym nikłe szanse na zdobycie wpływów miały nowe siły polityczne, a wszelka aktywność zdominowana była przez dwie partie. Ograniczało to szanse socjalistów. Na podstawie rozległych danych porównawczych autor pokazywał, że Amerykańscy robotnicy cieszyli się wyższym poziomem życia od europejskiego proletariatu. Będąc zainteresowany amerykańskim duchem i jego związkiem z duchem kapitalizmu, Sombart podjął kwestię subiektywnego wymiaru statusu społecznego tamtejszej klasy robotniczej. Jako klasa cieszyła się ona większym szacunkiem niż jej europejski odpowiednik, co sprzyjało przywiązaniu robotników do kapitalistycznego ładu społeczno-ekonomicznego. Trudno się więc dziwić Sombartowskiej konkluzji, że we współczesnej mu Ameryce socjalizm nie miał szans na powodzenie. Wnioski końcowe, które autor wysnuwał ze swej analizy, były jednak nieco zagadkowe:

Takie oto są powody, sprawiające że socjalizm w Stanach Zjednoczonych nie istnieje. Mój pogląd na tę sprawę jest jednakże taki: wszystkie te czynniki, które do tej chwili powstrzymywały rozwój socjalizmu w Stanach Zjednoczonych zaczynając zanikać lub przechodząc we własne przeciwieństwo, wskutek czego zgodnie z wszelkimi przewidywaniami socjalizm w Stanach Zjednoczonych osiągnie pełny rozkwit w najbliższym ćwierćwieczu. (Sombart 2004: 184-185)

Niestety, autor nie zaznaczył choćby zdawkowo, na czym miałyby polegać owa nadchodząca przemiana.

### **W stronę konserwatyzmu i nacjonalizmu**

W roku 1906 w życiu Wernera Sombarta nastąpiła zmiana, polegająca na przeprowadzce do Berlina w związku z otrzymaniem tam katedry, nie na uniwersytecie co prawda, a jedynie w szkole handlowej. Towarzyszyło mu poczucie niedoceniaenia w kręgach akademickich i kryzysu kariery akademickiej, zaś rozczarowaniu polityką i rozluźnianiu więzi osobistych z działaczami politycznymi towarzyszyło zdobywanie nowych znajomości w kręgach artystycznych (Repp 2000: 191-199). Równocześnie następowało przewartościowanie jego postawy ideowej, a w konsekwencji i twórczości, przez niektórych krytyków postrzegane jako prosty efekt koniunkturalizmu autora *Socjalizmu i ruchu społecznego*, dostosowującego się jakoby do coraz silniejszych, dominujących w nowym miejscu nurtów myślowych (Stehr, Grundmann 2017: XIII-XIV). Jej ukoronowanie stanowiła wspomniana już książka *Helden und Händler*. Niemniej socjalizm wciąż

pozostawał w kręgu jego zainteresowań intelektualnych i ukazywały się kolejne, systematycznie aktualizowane wydania jego pracy. W roku 1908 pojawiło się wydanie szóste, w którym opowieść o ruchu społecznym doprowadzono do współczesności (Sombart 1908). W roku zaś 1919, gdy rewolucje w Rosji i Niemczech wzmogły zainteresowanie socjalizmem, opublikował kolejne, siódme wydanie dzieła, mające już 388 stron (Sombart 1919b). Choć jego struktura pozostała zasadniczo niezmienną, a marksizm pozostawał w opinii autora jedynym żywym socjalizmem współczesności (Sombart 1919b: V), opowieść o teorii Marksa i Engelsa poprzedzała teraz dłuższa dygresja o anarchizmie, po niej zaś następowała opowieść o syndykalizmie. Pojawił się też w pracy rozdział na temat rosyjskiego bolszewizmu.

Pochodzące z okresu berlińskiego prace Sombarta na temat socjalizmu to nie tylko kolejne wydania *Socjalizmu i ruchu społecznego*. W roku 1919 pojawiła się także dwutomowa, skierowana do bardziej akademickiego (a w każdym razie bardziej zaawansowanego) czytelnika antologia *Grundlagen und Kritik des Sozialismus* („Podstawy i krytyka socjalizmu”, Sombart 1919a). Była to koncepcyjnie ciekawa i wartościowa poznawczo książka, stanowiąca zbiór dłuższych zazwyczaj tekstów, wybranych z prac autorów w ten czy inny sposób związanych z tym nurtem ideowym. Horyzont myśli socjalistycznej zarysowano w niej bardzo szeroko, od Platona i Tomasza Morusa, przez Tommaso Campanellę, nowszych socjalistów utopijnych, po Marksa i Engelsa, którym poświęcono ponad połowę pierwszego, ponad 400-stronicowego tomu. Zamykały go z kolei fragmenty prac Johanna Gottlieba Fichtego i Wilhelma Weitlinga. Drugi tom otwierał wybór z dzieł nowszych myślicieli, od Ferdinanda Lasalle’a, poprzez (między innymi) Edwarda Bellamy’ego, Augusta Bebla, Georges’a Sorela, po Włodzimierza Lenina i Nikołaja Bucharina. Zamieszczono w nim także programy polityczne, od statutu Pierwszej Międzynarodówki, poprzez kolejne programy niemieckiej socjaldemokracji, aż po proklamację Związku Spartakusa. Paradoksalnie najskromniej prezentowała się w tomie krytyka socjalizmu — zaledwie sześćdziesiąt stron, wybranych z prac tak różnych autorów, jak Adolf Wagner, Albert Schäffle, czy Eduard Bernstein.

W połowie lat dwudziestych kolejnego, dziesiątego wydania, ponownie znacznie rozszerzonego względem poprzednich edycji, doczekało się także autorskie dzieło Wernera Sombarta o socjalizmie. Dwutomowa edycja ukazała się pod nowym tytułem *Der proletarische Sozialismus („Marxismus”)* w roku 1924. I tym razem struktura pracy pozostała niezmienną: tom pierwszy poświęcono narodzinom i treści idei socjalistycznych, drugi zaś ruchowi socjalistycznemu. Sombart wykorzystał bez większych zmian obszerne fragmenty poprzednich wydań, zasadniczo odmienne były jednak jego oceny. Tak jak niegdyś myśl przedmarksowska (i niektóre, niezgodne zasadniczo z głównymi ideami ich

dzieła, myśli samego Marksa i Engelsa), wszelki socjalizm jawił mu się teraz jako racjonalistyczny utopizm. Choć marksizm niezmiennie przedstawiał autor jako produkt epoki kapitalizmu, traktował go teraz jako symptom kryzysu, a nie sposób na jego przewyciężenie. Odrzucił w szczególności tak istotną dlań wcześniej koncepcję klas społecznych oraz interesu klasowego jako materialnego podłoża idei i przesłanki skutecznej walki politycznej.

Choć książka stała się o wiele obszerniejsza, trudno powiedzieć, by większa objętość oznaczała pogłębienie analizy. Nadal chodziło o popularną pracę, której niezbyt złożone instrumentarium interpretacyjne, w tym kluczowe kategorie, jak kapitalizm jako źródło społecznego kryzysu, socjalistyczny racjonalizm, czy walka klas, pozostawało zasadniczo niezmiennie. Zmieniły się głównie sposoby ich otwarcie (ba! donośnie) deklarowanego wartościowania, które mogło się w tym kontekście wydawać nieco gołosłowne. Najważniejszym nowym elementem było bodaj akcentowanie (a właściwie insynuowanie, bo nie chodziło o rozpoznanie ani o analizę opartą na jakichkolwiek kryteriach naukowych) narodowego (czy etnicznego) charakteru myśli i ruchu socjalistycznego. Oznaczało to także pojawienie się antysemitycznych tonów (Werth 1996: 199). Bolszewizm zdemonstrowano jako rzekomo nierosyjski, ale choć Marks i wielu jego kontynuatorów jego dzieła (w ówczesnym języku Sombarta: epigonów) zdemaskował autor jako Żydów, to marksizm nie był dlań bynajmniej jedynie żydowskim ruchem intelektualnym i politycznym (Sombart 1924).

### Sombart — niemiecki (narodowy) socjalista

Choć publikacja *Der proletarische Sozialismus* zamykała historię *Socjalizmu i ruchu społecznego*, dziesięć lat później, rok po zdobyciu władzy przez NSDAP, Werner Sombart wydał jeszcze jedną, intrygującą książkę, w której tytule pojawiło się słowo „socjalizm”. Sam Sombart zbliżył się do tej partii w okresie Wielkiego Kryzysu, jako ekonomista mając pewien wpływ na jej program gospodarczy (von Brocke 1992: 151). Wspominana praca nosiła tytuł *Deutscher Sozialismus* (Sombart 1934; wyd. ang. 1937) i stanowiła zarys projektu ładu społecznego i politycznego określanego właśnie jako „niemiecki socjalizm”. Zasadniczo inna niż u wszystkich poprzedniczek była więc koncepcja pracy. Dotąd chodziło o opis, analizę (nie zawsze wewnętrznie spójną i niekoniecznie pogłębioną) oraz krytykę idei i ruchu społecznego, tym zaś razem autor przedstawił w niej swój społeczny ideał. Punktem wyjścia dla jego rozważań był opis „epoki ekonomicznej”, jak nazwał nowoczesność. Był to czas, w którym Europejczycy osiągnęli niewidziany wcześniej dobrobyt, co prawda kosztem eksploatowanych kolonii (Sombart 1937: 12-14). Epokę ekonomiczną cechował upadek tradycyjnych wspólnot, stanowiących dla ludzi podstawę bezpieczeństwa socjalnego i du-

chowego, indywidualizm<sup>4</sup>, nadmierna intelektualizacja i obiektywizacja, jej życie intelektualne — nadmierna specjalizacja oraz racjonalizacja skutkująca upadkiem wiary w Boga<sup>5</sup> i utratą kontaktu z naturą (Sombart 1937: 31). Życie duchowe cechowała gorączkowa krzątanina i utrata sensu życia. Inaczej niż we wcześniejszych dziejach ludzkości, w epoce tej bogactwo stało się głównym źródłem władzy. Marks mylił się, sądząc, że klasy społeczne istniały zawsze — były one dzieckiem tego właśnie czasu (Sombart 1937: 24). Choć i w epoce ekonomicznej toczono wojny, nawet one nosiły znamiona upadku, a militarne cnoty, na czele z honorem, popadały w zapomnienie.

Jeśli chodzi o samo pojęcie socjalizmu, zdaniem autora bywał on definiowany w różnorodny sposób — jako doktryna postępu, określona postawa intelektualno-emocjonalna, a wreszcie jako rodzaj ładu społecznego. W jego własnym, „obiektywnym” pojęciu miał on oznaczać normalność, pojmowaną jako porządek i podporządkowanie życia społecznego łaadowi normatywnemu, a więc przeciwieństwo liberalizmu z dominującą w nim ideą jednostkowej wolności (Sombart 1937: 60). Doktryny socjalistyczne sięgać miały swymi początkami Platona. Wśród różnych odmian socjalizmu był także (protestancki) socjalizm chrześcijański, któremu zarzucał Sombart instrumentalizowanie religii dla świeckich celów. Z kolei bliski mu był antykapitalistyczny charakter najnowszych encyklik papieskich.

Jedną z odmian socjalizmu był oczywiście marksizm. Poświęcona mu trzecia część pracy nosiła tytuł „Aberracje socjalizmu w epoce ekonomicznej (»marksizm«)” (Sombart 1937: 74). Autor widział w nim teraz wcielenie utylitaryzmu, głoszącego prymat jednostkowych potrzeb materialnych i w jednostronnie materialistycznych kategoriach pojmujące wolność, jego najważniejszy (obok równości) cel. Równość, podobnie jak w *Socjalizmie i ruchu społecznym*, była przez Sombarta łączona z kultem pracy, w którym dostrzegał teraz emanację rezydentu klasowego. Grzechem właściwym epoce ekonomicznej była również marksistowska apoteoza wielkiego przemysłu. Teorię marksizmu cechować miał naturalizm i nominalizm, wyrażający się w zanegowaniu istnienia społeczeństwa jako ponadklasowej całości, a także materializm. Przypisanie głównego znaczenia politycznego interesowi klasowemu skutkowało utożsamieniem polityki z realizacją celów proletariatu (Sombart 1937: 82-89). Polityka marksistów opierała się na walce, czego efektem było dążenie do przejęcia pełni władzy i niezdolność do kompromisu. Z kolei głoszony przez ową teorię naturalistyczny ewolucjonizm miał wieść do buntu przeciw Bogu i ateizmu. Co prawda sama doktryna marksi-

<sup>4</sup> Co charakterystyczne, w opozycji do indywidualum i w roli całości, których dobro powinno być dla jednostki naczelną, stawiał Sombart w pierwszym rzędzie państwo.

<sup>5</sup> Skądinąd sama epoka ekonomiczna stanowić miała wynik podszeptów diabła (Sombart 1937: 5).

zmu miała mieć quasi-religijne cechy, głosząc nadejście rajy na ziemi. Co ciekawe, spostrzeżenie o socjalistycznym dążeniu do ideału ziemskiej szczęśliwości zawarł Sombart już w *Socjalizmie i ruchu społecznym*, nie oceniając go jednak wówczas w negatywny sposób. W obu książkach ilustrował go zresztą tym samym cytatem z Heinricha Heinego (Sombart 1907: 30-31; Sombart 1937: 98)! Tak czy inaczej, chodziło o iluzję, bo nieosiągalny był stan dostępnego wszystkim, nieograniczonego bogactwa. Iluzoryczne były i domniemane prawa historyczne, faktyczne zaś pomyłki pełnej błędów nauki marksistowskiej: rewolucja nie wybuchła w krajach, gdzie dominował wielki przemysł, nieograniczona koncentracja kapitału nie następowała, wielki kapitał nie był bynajmniej bardziej efektywny ekonomicznie, robotnicy nie ulegali pauperyzacji, a struktura klasowa się raczej komplikowała, niż upraszczała. Dominacja wielkiego przemysłu oznaczała nie poprawę, a pogorszenie kondycji robotnika (Sombart 1937: 105-109).

Jednym z aspektów zróżnicowania socjalizmu było istnienie jego narodowych odmian. Należał do nich i niemiecki socjalizm. Autor pojmował go nie tyle jako teorię socjalistyczną głoszoną przez Niemców, jaką był przecież także marksizm, którego twórcą był choćby Engels (ale nie Marks, któremu odmówił miana Niemca: Sombart 1937: 113), a jako zbiór idei odpowiadających temu narodowi. Opisując domniemaną istotę niemieckości, pisał Sombart metaforycznie o narodowym cieple, duszy i duchu. Formę tego pierwszego określało otwarte i zróżnicowane terytorium, rasowo zróżnicowana ludność, ostatnimi czasy niezdrowo skoncentrowana w miastach i przeważnie pozarolnicza. Niemiecka dusza dzieliła wiele cech z duszami innych ludów. Jak pozostali zachodni Europejczycy i inaczej niż większość ludzi Wschodu (ale nie Chińczycy i Japończycy), byli Niemcy aktywni, energiczni i przedsiębiorczy. Inaczej niż Francuzów czy Polaków cechowała ich męskość. Z natury byli oni rzekomo ludem zasadniczo wiejskim. Spośród cech właściwych tylko Niemcom najważniejsze były: wnikliwość, obiektywizm, pojmowany jako gotowości do podporządkowania się w imię wyższej sprawy oraz samogłoryfikacja, rozumiana jako ugruntowana w poszczególnych jednostkach wspólnota dążeń narodowych (Sombart 1937: 120-145).

Inaczej niż opis atrybutów ciała i duszy, opisanych rzekomo na podstawie doświadczenia, opis niemieckiego ducha wymagał spojrzenia w przyszłość, poprzez wgląd w dzieła wybitnych intelektualistów. Duch ten należał do ludu aktywnego i, co ciekawe, polimorficznego:

Nasze swoistości powinny się jednoczyć jedna w drugiej w miarę formowania nowej jedności, syntezy. Nie powinniśmy, jak już wspominałem, odrzucać wszelkich 'obcych' wpływów, ale harmonizować je z dziedzictwem ludów Północy. Jedyna rzecz, której trzeba się przeciwstawić, to ponure i cherlackie lgnięcie do obcych wpływów, jak choćby uleganie wpływom antyku w okresie środkowego Goethego. (Sombart 1937: 145)

Duch narodowy był w bliżej nieokreślony sposób skorelowany, choć nie bezpośrednio z cechami rasowymi narodów:

Duch niemiecki u Murzyna należy tak samo do sferze możliwego, jak duch Murzyna w Niemcu. Można jedynie dowieść, że wśród Niemców jest znacznie więcej ludzi niemieckiego ducha, niż wśród Murzynów, i na odwrót. (Sombart 1937: 175)

Zależność ta nie była też, jak się zdaje, niezmienna. Jeśli za punkt odniesienia uznać popularne w Niemczech tego czasu nurty ideowe sugerujące rdzennosc i odwieczność kultury niemieckiej, łączące je z domniemaną wspólnotą krwi, a określane mianem volkizmu (zob. Mosse 1972), to trudno uznać Sombarta za volkistę (np. Harris 1942: 813). W każdym razie nie był volkistą konsekwentnym, nie odwołując się do rasowo-kulturowej koncepcji narodu i widząc w narodzie raczej wspólnotę ducha. Nie był też jednak nacjonalistą politycznym, posługującym się polityczną (państwową) ideą narodu. W gruncie rzeczy wszystkie jego rozważania na temat narodu i jego ducha (względnie, używając współczesnego języka: tożsamości narodowej) cechuje niespójność, wynikająca najpewniej z tego, że po prostu nie wypracował on żadnej koherentnej koncepcji tożsamości narodowej.

Niemiecki socjalizm stanowić miał ruch mający na celu wyzwolenie Niemców, we właściwy dla nich sposób, od zła nowoczesności. Inaczej niż socjaldemokracja stanowił jej alternatywę, nie zaś symptom kryzysu. Program niemieckiego socjalizmu miał ogólnospołeczny, a nie tylko klasowy, proletariacki charakter:

Wywieść Niemcy z pustyni epoki ekonomii, oto zadanie, które postawił sobie niemiecki socjalizm. Ponieważ oznacza to całkowite podważenie ducha tej epoki, jest on znacznie bardziej radykalny, niż jakikolwiek inny ruch, wliczając wszelkie inne ruchy socjalistyczne naszych czasów, jak chociażby proletariacki socjalizm. Ten, jak widzieliśmy, zasadniczo przyjął wartości cywilizacji, w której żyjemy, i domaga się jedynie, by 'błogosławieństwa' tej epoki podzielono pomiędzy wszystkich ludzi, nawet tych z najniższej klasy. Jest to kapitalizm w odwróconej formie; niemiecki socjalizm to antykapitalizm. Dzieło zbawienia niemieckiego socjalizmu nie ogranicza się do jakiejś jednej klasy, czy do którejkolwiek określonej grupy ludności, ale obejmuje wszystkich we wszystkich jej częściach. [...] I, jako że pojmuje cały lud, obejmuje także każdą gałąź kultury, a nie wyłącznie pole gospodarki: jest totalistyczny. (Sombart 1937: 146)

Przestrzenią do realizacji socjalizmu było stowarzyszenie polityczne — państwo.

Tak, jak ja je określam, państwo jest idealnym (w sensie: bycie obdarzonym ideą) stowarzyszeniem (obok społeczności rodzinnej i wyznaniowej), przez co chcę powiedzieć, że znaczenie państwa leży w sferze transcendentalnej, że jego znaczenia

nie można należycie wyjaśnić z empirycznego, to jest „racjonalnego” punktu widzenia, czy z punktu widzenia interesów. (Sombart 1937: 158)

Korzenie i sens istnienia państwa nie były czysto racjonalne, a przynależność doń zakładać miała gotowość do poświęceń, włącznie z poświęceniem życia (Sombart 1937: 159).

Niemiecki socjalistyczny ład społeczny miał obejmować trojaki porządek. Po pierwsze, chodziło o porządek prawny, określający powinności raczej niż prawa jednostki:

[...] śmiała idea zasadniczo wolnego porządku prawnego i politycznego nie jest szaleństwem tylko wtedy, gdy wierzy się w przedustawną harmonię indywidualnych interesów. Jeśli ta wiara upada — a nasze czasy nie pozwalają jej dłużej pielęgnować — wtedy wynika samo z siebie, że źródłem zasady porządku nie może być jednostkowa wola, ale wola zbiorowa, kierowana przez ponadjednostkowy rozum. Wówczas sfera aktywności (nie każde działanie) jednostki zostaje określona i wyznaczona nie przez nią samą, przez jej własną władzę, ale przez państwo jako nosiciela ponadjednostkowego rozumu. We wspólnocie przyszłości jednostka jako obywatel nie będzie miała żadnych praw, a jedynie obowiązki. Nie otrzyma również zasady, że dozwolone jest wszystko, co nie jest zabronione, ale to tylko będzie dozwolone, co zostanie wyraźnie wskazane jako dozwolone. (Sombart 1937: 208)

Po drugie, w niemieckim socjalizmie chodziło o hierarchiczny ład społecznych rang, na którego szczycie stać mieli wojskowi, na samym zaś dole — ludzie zajmujący się gospodarką. Trzecim wymiarem ładu miał być porządek form artykulacji ludu: stowarzyszeń ideowych, takich jak partie (a raczej partia, w liczbie pojedynczej), czy stowarzyszenia religijne, stany (korporacje), a wreszcie wolne stowarzyszenia, pluralistyczne, ale nadzorowane przez państwo. Drugi z porządków miał pełnić główną rolę w sferze gospodarki; pisząc o nim, odwoływał się Sombart do idei najważniejszego z twórców teorii społeczeństwa stanowego, Othmara Spanna (zob. Belling 2015).

Sposobem realizacji niemieckiego socjalizmu w sferze gospodarki miało być jej uwolnienie od kapitalizmu. Poniekąd oznaczało to oswobodzenie od rzekomego żydowskiego ducha, jednak raczej nie chodziło Sombartowi o czystki rasowe, a w każdym razie nie chodziło głównie o nie:

Aby się uwolnić od żydowskiego ducha — co stanowi główne zadanie narodu niemieckiego, a przede wszystkim socjalizmu — nie wystarczy wykluczyć wszystkich Żydów, nie wystarczy nawet kultywować antyżydowskie nastawienie. O wiele lepiej tak przekształcić kulturę instytucjonalną, żeby nie była już ona bastionem żydowskiego ducha. (Sombart 1937: 179)

Niemiecka gospodarka socjalistyczna miała mieć planowany charakter, przy czym planowanie owo miało być systematyczne, kompletne i opierać się na jedno-

litych zasadach. Zakres prywatnej inicjatywy i konkurencji miał zostać ograniczony w tym większym stopniu, im większa była skala prowadzonej działalności gospodarczej. Barrierami prawnymi przed wpływem ducha kapitalizmu miały być chronione rzemiosło i rolnictwo. Autor *Niemieckiego socjalizmu* planował odwrócić industrializację i urbanizację, zwiększając odsetek populacji zatrudniony w rolnictwie (Sombart 1937: 249-288). Jak więc widać, jego program społeczno-ekonomiczny był radykalnie, wręcz rewolucyjnie konserwatywny (por. Betz 1971: 10-11) i doprawdy trudno go uznać za jakąś odmianę pogodzonego z dynamizmem nowoczesności, reakcyjnego modernizmu (np. Herf 1984: 149-150).

Niemiecki socjalizm, jakim widział go Werner Sombart, stanowił w istocie radykalny, autorytarny program polityczny i społeczny, który miano narzucić obywatelom we wszystkich dziedzinach życia. Motywem do uczynienia tego było nie tyle dążenie do odtworzenia jakiegokolwiek konkretnego, tradycyjnego ładu, ile ochrona realizowanych przezeń wartości. Jak to bywało niegdyś u krytykowanych przez autora socjalistycznych marzycieli i utopistów, zakładał on, względnie: udawał, że zakłada, iż wyeliminowanie złego wpływu ducha epoki ekonomicznej i usunięcie wywołanych przezeń zaburzeń przywróci społeczną harmonię. Choć w wielu miejscach pracy wspominał on o niezbędnych do tego środkach perswazji i propagandy (choć nie używając tego zbyt modernistycznego słowa), nie zatroszczył się o środki przymusu, może wierząc, że będą zbyt skuteczne? Podobny racjonalizm wzbudziłby zapewne ironiczny komentarz Sombarta sprzed trzydziestu lat, bezwzględny krytyka racjonalizmu przedmarksowskiego socjalizmu. Sombart-marksista zadałby też pewnie pytanie, komu jest w ogóle potrzebny podobny ład i jaki społeczny aktor mógłby chcieć go wcielić w życie. Tym bardziej że książka ukazała w czasach, gdy partia hitlerowska nie potrzebowała niezależnych od niej myślicieli, więc wbrew całej swej prawdziwej i retorycznej sympatii do NSDAP, autor nie mógł liczyć na entuzjazm z jej strony. Jak skomentował w październiku 1934 r. redaktor partyjnej gazety „Völkischer Beobachter”: „Jest tylko jedna droga, ta naszego przywódcy Adolfa Hitlera, a nie jakaś druga, pana profesora Sombarta” (von Brocke 1992: 162).

### **Ciągłości i zmiany socjalizmów Wernera Sombarta: próba podsumowania**

Jak łatwo dostrzec, Sombartowski podejście do socjalizmu ulegało ewolucji. Zasadnicza zmiana wiązała się z głębokim zwrotem w stronę konserwatywności, który oznaczał odwrócenie ocen idei politycznych oraz istniejących bądź projektowanych form ładu społecznego. Traktowane niegdyś jako odpowiedź na schorzenie kapitalizmu teoria marksizmu i polityka socjaldemokracji stały się z czasem symptomami choroby nowoczesności. Trudno jednak powie-

dzieć, by towarzyszyło temu rozszerzenie argumentacji czy pogłębienie analizy. Analityczna wartość późniejszych dzieł Sombarta nie zwiększyła się: jego krytyczna analiza kapitalizmu ograniczała się do sporządzenia katalogu rozbieżności z jego własnym, konserwatywnym i nacjonalistycznym credo. W analizie socjalizmu było jeszcze więcej *a priori* i jeszcze mniej refleksji nad ideami i praktyką polityczną ruchu. Z czasem sam Sombart nakreślił rozwinięty projekt konserwatywnej i nacjonalistycznej utopii, którą bodaj tylko w określonym przez samego Sombarta sensie można było nazwać socjalizmem. Niemniej także i ów projekt stanowił bardziej zapis ideału (czy: spisu pożądanych atrybutów) niż opis konkretnego ładu społecznego.

Na pierwszy rzut oka trudniej niż różnice odnaleźć jest elementy wspólne Sombartowskim pracom o socjalizmie. Jest ich jednak zaskakująco wiele i można je znaleźć na trzech różnych poziomach jego refleksji (i tekstów). Najniższy z nich to powtarzalność poszczególnych wątków, a czasem wręcz konkretnych fragmentów tekstu, taki jak przywołany już cytat z Heinego jako ilustracja socjalistycznego milenaryzmu czy krytyka empirycznych nieścisłości i mylności Marksowskich analiz. Nie dziwią one wobec faktu, że wyjąwszy *Niemiecki socjalizm*, miejscem ich publikacji było systematycznie rozszerzane i zmieniane, ale zasadniczo jedno i to samo dzieło, warte są jednak odnotowania w kontekście radykalnego przewartościowania poglądów autora. Ważniejszy jest jednak drugi, głębszy poziom Sombartowskiej refleksji — jego instrumentarium pojęciowego oraz stała obecność w nim konkretnych idei służących za narzędzia interpretacyjne. Najważniejszą z nich była idea kapitalizmu (w ostatniej z omawianych książek uznanego za główny atrybut niechcianej nowoczesności, nazwanej teraz „epoką ekonomiczną”). Niezmiennie były także poszczególne instrumenty używane do analizy myśli socjalistycznej, takie jak kategoria (utopijnego) racjonalizmu, początkowo przypisywanego myśli przedmarksowskiej, później zaś wszelkiej nowoczesnej myśli socjalistycznej.

Trzeci i najważniejszy, stały element wizji socjalizmu głoszonej przez samego Wernera Sombarta, stanowił antykapitalizm będący fundamentem jego przekonań. Choć w czasach, gdy bliski był mu jeszcze marksizm, odrzucał on rewolucyjny radykalizm, zbliżając się do reformistycznego skrzydła socjaldemokracji, ostateczny cel ruchu widział tak czy inaczej w zniesieniu kapitalizmu, a nie w jego reformie. Z tego punktu widzenia pogłębianie się niechęci doń, skutkujące ostatecznie odrzuceniem wszystkiego, co zbyt mocno kojarzyło się z nowoczesnością, odpychającą w jej materialistycznej małostkowości, musiało go przymusić do odrzucenia socjaldemokratycznej polityki. Nawet krytyka komunizmu dotyczyła nie tyle brutalności komunistycznej polityki, ile tych jej aspektów, które stanowiły składniki marksistowskiego dziedzictwa: rewolucyjnej taktyki, ograniczonej klasowości — i przywiązania do wielkiego przemysłu. Z tego punktu wi-

dzenia można mówić nie tyle o radykalnym przewartościowaniu, ile o radykalizacji socjalizmu Sombarta, z czasem nabierającego nie tylko antykapitalistycznego, ale wręcz antymodernistycznego charakteru. Drugi stały element Sombartowskiego socjalizmu stanowił jego konsekwentnie etyczny charakter i nieco mniej konsekwentne sięganie do religijnej inspiracji. Nacisk na wymiar etyczny (w tym na potrzebę czerpania z chrześcijańskich źródeł, niesłusznie pomijanych przez marksizm), doceniony przez socjaldemokratycznych rewizjonistów (por. Sombart 1906: 117-122), stanowił niezmienny element, z czasem stając się główną podstawą normatywną jego koncepcji socjalizmu.

Skoro mowa jest o antykapitalizmie, trudno pominąć kwestię innego ważnego składnika późno-Sombartowskiej koncepcji socjalizmu, nacjonalizmu (oraz jego antysemityzmu). Myśliciel ten nigdy nie odrzucał idei narodowej i od początku jego wizja ruchu socjalistycznego zakładała istnienie różnych jego form, odpowiadających narodowym predyspozycjom. Początkowo bliski był mu jednak socjalistyczny internacjonalizm — może dlatego, że nie zastanawiał się wówczas nad kwestią potencjalnego konfliktu lojalności klasowych i narodowych? Tak czy inaczej idee głoszone przez Sombarta w pierwszych wydaniach *Socjalizmu i ruchu społecznego* wydają się bliższe uniwersalizmowi niż chociażby liberalnej odmianie narodowego socjalizmu, głoszonej przez jego przyjaciela Friedricha Naumanna (Kedar 2013). Świadectwem zmiany, polegającej jednak na odrzuceniu raczej niż narodowej transformacji socjalizmu, jest, rzecz jasna, *Der proletarische Sozialismus*.

Dość wcześnie zaczął ciekawić autora domniemany żydowski duch kapitalizmu, z czasem budzący w nim coraz większe zainteresowanie, jeśli nie fascynację (Sombart 2010)<sup>6</sup>. Jego późniejszy antysemityzm zdaje się stanowić konsekwencję i ciąg dalszy antykapitalizmu, skoro to właśnie Żydów uważał za nosicieli szkodliwego, kapitalistycznego ducha. Nie miał on raczej rasistowskiego charakteru, jako że pisał Sombart o żydowskim duchu jako o cesze właściwej nie tylko Żydom, a jako o atrybucie, który w rzeczywistości nie musiał cechować wszystkich Żydów i zjawisku, które należałoby wyplenić i u samych Niemców. W innej pracy nosicielstwo handlarskiego ducha przypisywał przede wszystkim Anglikom (Sombart 1915). Wydaje się, że choć pisał wiele o domniemanej niemieckiej, brytyjskiej czy żydowskiej tożsamości, najzwyczajniej nie wypracował

---

<sup>6</sup> Słusznie wskazuje się (np. Stehr, Grundmann 2017: XXXIII), że Sombartowska wizja Żyda — ruchliwego, nieustannie dążącego do zysku finansowego handlarza czy lichwiarza, powiała antysemitki stereotyp. Warto zauważyć, że obiegowe, przynajmniej w krajach protestanckich, było także przekonanie o ekonomicznej racjonalności protestantyzmu, w szczególności kalwinizmu, przeniesione na grunt nauki przez jego przyjaciela i oponenta Maxa Webera (por. np. Masaryk 1899: 145-146). Wypada też zauważyć, że rola Żyda w koncepcji Sombarta była mniej centralna niż protestanta u Webera (Loader 2001)

Sombart żadnego konsekwentnego pojęcia tożsamości narodowej (czy etnicznej). Zajmując się nią, krytykował autorów negujących istnienie cech i odrębności grupowych, ale sam będąc konsekwentnym indywidualistą metodologicznym, opowiadał o nich nie tyle jako o atrybutach zbiorowości, ile o powtarzalnych cechach przynależnych do jednostek. W efekcie właściwie nie wiadomo, co miałyby stanowić nośnik tożsamości zbiorowych. Choć w książce *Żydzi i życie gospodarcze* (Sombart 2010: 248-297) autor dość przychylnie ocenił współczesne mu teorie rasowe, czuł się w obowiązku zdystansować od rasizmu (Repp 2000:203-204) i nie odwoływał się systematycznie do nich. Choć używał pojęcia rasy, nie uczynił go podstawą swych rozważań, zwracając uwagę na niejednorodność ludów Europy i statystyczną jedynie współzależność ducha i przynależności narodowej. Próżno też w jego pracach szukać poniekąd bliźniaczego względem rasy pojęcia, nie mówiąc o zwartej koncepcji kultury narodowej. Efektem jest zasadnicza niespójność i wewnętrzne sprzeczności w jego rozważaniach o duszy i duchu narodowym. Pokazują to nie tylko jego wywody o Żydach, ale także arbitralność jego twierdzeń na temat Niemców, jak sam przyznawał, wielce niejednorodnych nie tylko rasowo, ale także duchowo. W gruncie rzeczy wyznawany przezeń nacjonalizm, choć wyraziści, miał nieco wątpliwe podstawy intelektualne. Lektura *Niemieckiego socjalizmu* zdaje się sugerować, że niezależnie od przypisywania zbiorowościom narodowym rozbudowanych katalogów cech duchowych, a czasem i fizycznych, był Sombart bardziej etatystą niż volkistą, w państwie raczej niż w zbiorowości etnicznej widząc normatywny punkt odniesienia i najważniejszą wspólnotę polityczną. Jego zdystansowane wobec rasizmu stanowisko nie uległo zmianie także w okresie, gdy władzę w Niemczech sprawowała NSDAP, odwołująca się do zupełnie innej koncepcji narodu (por. Sombart 1938, Repp 2000: 210-211).

### Literatura

- Belling, Vojtěch [2015]. *Stát nebo stav? Univerzalismus Othmara Spanna v kontextu meziválečných korporativistických ideologií v Německu a Rakousku*. CDK: Brno.
- Betz, Horst [1971]. *Scholarship and Weltanschauung in Sombart's Work*. „Journal of Economic Issues“ 3: 1-11.
- von Brocke, Bernhard [1992]. *Werner Sombart (1863-1941) Capitalism — Socialism — His Life, Works and Influence Since Fifty Years*. „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte“ 1: 113-182.
- Grundmann, Reiner, Stehr, Nico [2001]. *Why Is Werner Sombart Not Part of the Core of Classical Sociology?: From Fame to (Near) Oblivion*. „Journal of Classical Sociology“ 1: 257-286.

- Harris, Abram L. [1942]. *Sombart and German (National) Socialism*. „The Journal of Political Economy” 6: 805-835.
- Käsler, Dirk [1984]. *Die frühe deutsche Soziologie 1909 bis 1934 und ihre Entstehungs-Milieus. Eine wissenschaftsoziologische Untersuchung*. Westdeutscher Verlag: Opladen.
- Käsler, Dirk [2001]. *From Republic of Scholars to Jamboree of Academic Sociologists. The German Sociological Society, 1909–99*. „International Sociology” 2: 159-177.
- Kedar, Asaf [2013]. *National Socialism Before Nazism: From Friedrich Naumann to the “Ideas of 1914”*. „History of Political Thought” 2: 324-349.
- Loader, Collin [2001]. *Puritans and Jews: Weber, Sombart and the Transvaluators of Modern Society*. „The Canadian Journal of Sociology” 4: 635-653.
- Masaryk, Tomáš Garrigue, [1899]. *Die philosophischen und soziologischen Grundlagen des Marxismus*. Carl Konegen: Wien 1899.
- Mosse, George L. [1972]. *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeczy*. Warszawa: Czytelnik.
- Repp, Kevin [2000]. *Reformers, Critics, and the Paths of German Modernity. Anti-Politics and the Search for Alternatives, 1890–1914*. Harvard University Press: Cambridge (Mass.) — London.
- Sombart, Werner [1888] *Die römische Campagna. Eine sozialökonomische Studie*. Duncker & Humblot: Leipzig.
- Sombart, Werner [1896]. *Sozialismus und Soziale Bewegung im 19. Jahrhundert*. Gustav Fischer: Jena.
- Sombart, Werner [1900a]. *Sojalizm i ruch społeczny w XIX stuleciu*. Polskie Towarzystwo Nakładowe: Lwów [pol. przekł. Sombart 1896].
- Sombart, Werner [1900b]. *Warum gibt es in den Vereinigten Staaten keinen Sozialismus?* J.C.B. Mohr (Paul Siebeck): Tübingen.
- Sombart, Werner [1905]. *Sozialismus und Soziale Bewegung*. Gustav Fischer: Jena [wyd. piąte]
- Sombart, Werner [1907]. *Sojalizm i ruch społeczny*. Polskie Towarzystwo Nakładowe: Lwów [pol. przekł. Sombart 1905].
- Sombart, Werner [1908]. *Sozialismus und Soziale Bewegung*. Gustav Fischer: Jena [wyd. siódme].
- Sombart, Werner [1915]. *Helden und Händler. Patriotische Besinnungen*. Duncker & Humblot: Leipzig — München.
- Sombart, Werner [1919a]. *Grundlagen und Kritik des Sozialismus*, t. 1/2. Astanischer Verlag: Berlin.
- Sombart, Werner [1919b]. *Sozialismus und Soziale Bewegung*. Gustav Fischer: Jena [wyd. siódme].
- Sombart, Werner [1924]. *Der proletarische Sozialismus („Marxismus“)*, t. 1/2. Gustav Fischer: Jena.
- Sombart, Werner [1934]. *Deutscher Sozialismus*. Buchholz & Weißwange: Berlin.

- Sombart, Werner [1937]. *A New Social Philosophy*. Princeton University Press: Princeton [ang. przekł. Sombart 1934].
- Sombart, Werner [1938]. *Vom Menschen. Versuch einer Geisteswissenschaftlichen Anthropologie*. Buchholz & Weißwange: Berlin.
- Sombart, Werner [2010] *Żydzi i życie gospodarcze*, Warszawa: IFiS PAN.
- Sombart, Werner [2014]. *Dlaczego nie ma socjalizmu w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa: IFiS PAN [pol. przekł. Sombart 1900b].
- Stehr, Nico, Grundmann, Reiner [2017]. *Introduction: Werner Sombart*. [W:] Werner Sombart. *Economic Life in the Modern Age*. Routledge: Abingdon — New York.
- de Tocqueville, Alexis. [2019]. *O demokracji w Ameryce*, Warszawa: Alatheia 2019.
- Werth, Christoph [1996]. *Sozialismus und Nation. Die deutsche Ideologiediskussion zwischen 1918 und 1945*. Westdeutscher Verlag: Opladen.

*Jarosław Kiliński*

### **Socialisms of Werner Sombart**

#### *Abstract*

The article deals with socialism as the theme in the writings of Werner Sombart, the author of such works as *Socialism and Social Movement*, reissued ten times, or *Deutscher Sozialismus*, published after the Nazis reached power in Germany. It shows how Sombart's attitude towards the socialist movement and Marxism was changing. Initially, he was close to socialism, adopting and applying the Marxist theory, but over time he rejected it and turned to radical conservatism, developing his own concept of National Socialism. In fact, there are common features between his early and late works, start in with the immutability of many of the analytical categories and tools he used, to his anti-capitalism, the fundamental premise of his beliefs about socialism.

*Keywords:* Werner Sombart, Marxism, Social Democracy, German Socialism.

